

*BOGATY POLAK,*  
*BIEDNY POLAK*

JAKIE

DECYZJE  
FINANSOWE  
PODEJMUJĄ BOGACI

*i dlaczego*

BIEDNI ROBIĄ BŁĘDY,

*DZIAŁAJĄC INACZEJ*

*Andrzej Fesnak*

Ten ebook zawiera darmowy fragment publikacji "[Jakie decyzje finansowe podejmują bogaci i dlaczego biedni robią błędy, działając inaczej](#)"

## Darmowa publikacja dostarczona przez [ZłoteMyśli.pl](#)

Copyright by Złote Myśli & Andrzej Fesnak, rok 2011

Autor: Andrzej Fesnak

Tytuł: Jakie decyzje finansowe podejmują bogaci i dlaczego biedni robią błędy, działając inaczej

Data: 09.12.2011

Złote Myśli Sp. z o.o.

ul. Toszecka 102

44-117 Gliwice

[www.zlotemysli.pl](http://www.zlotemysli.pl)

email: [kontakt@zlotemysli.pl](mailto:kontakt@zlotemysli.pl)

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody Wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli.

Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

# Spis treści

Przedmowa.....	15
Wstęp.....	21

## **Część 1 Jaka jest nasza postawa?**

Jakiej postawy ucą nas w szkole? .....	29
Jakie są główne grzechy finansowe?.....	37
Co wiemy o inteligencji?.....	53
Co to jest inteligencja finansowa?.....	65

## **Część 2 Podstawy i rola planowania finansowego**

Jakie są etapy życia finansowego?.....	91
Czy jesteś ważny? .....	105
Jak analizujemy sytuację? .....	111
Jak rozumieć planowanie finansowe? .....	119

## **Część 3 Na czym stoimy?**

Na co wydajemy, czyli budżet rodzinny... ..	131
Czym jest wartość netto? .....	141
Jak powinny wyglądać finanse rodziny?.....	155

## **Część 4 Co trzeba zaplanować?**

Co daje plan edukacyjny? .....	189
Jak mądrze korzystać z kredytów?.....	199
Jak finansować nieruchomości?.....	217

Jak powinieneś chronić życie?.....	233
Jakiej ochrony ubezpieczeniowej potrzebujesz? .....	253
Po co Ci plan emerytalny? .....	277
Co to jest niezależność finansowa? .....	311

## **Część 5 Jak kontrolujemy sytuację?**

Żeglujemy czy dryfujemy, czyli jak kontrolować plany finansowe? .....	325
W czym pomoże Ci komputer finansowy? .....	333
31 Złotych Reguł, które pomagają osiągnąć niezależność finansową.....	343
Zakończenie .....	345

## Przedmowa



Mało kto może wyobrazić sobie, że wiedza finansowa jest interesująca, praktyczna i nosi cechy intelektualnej przygody. Także mało kto jest w stanie pisać o finansach w inny, oryginalny sposób. A taki właśnie przypadek mamy tutaj.

Jak głosi powszechna opinia — wiedza finansowa wydaje się być albo trudna albo nudna. Po wielu latach funkcjonowania na rynku finansowym przewertowałem setki, jeśli nie tysiące raportów, sprawozdań, podręczników, opracowań i książek. I w dużej mierze powszechna opinia wydaje się być niestety prawdziwa.

Dlatego z radością przeczytałem kilkakrotnie książkę licencjonowanego Doradcy Finansowego — dr. Andrzeja Fesnaka, EFC®. Ta książka jest po prostu inna.

Napisana jest bowiem w sposób absolutnie niekonwencjonalny. Podobnie jak zajęcia finansowe, które autor prowadzi zawsze w niekonwencjonalny i nietuzinkowy sposób. Wydawać by się mogło, że finanse to same cyfry i fakty. Ale zarówno w trakcie wykładów, jak i w książce wychodzi cała natura humanisty i kulturoznawcy. Omawiając dowolne zagadnienie, znajduje bowiem za-

wsze wsparcie; a to przykład literacki, a to scenę filmową, a to jakieś przysłowie, a to znowu refren piosenki, cytaty, odwołania do myśli filozoficznych itd... To sprawia, że książkę czyta się według marketingowej zasady *3 in 1* – jest łatwa do zrozumienia, zaciekawia treścią i przykładami, a ponadto podaje zawsze praktyczne porady, jak rozwiązać dany problem.

Planowanie finansów osobistych to nowa dziedzina. Wielu uważa nawet, że niepotrzebna, ponieważ każdy ma swój własny portfel i rządzi się nim sam. Niezależnie od tej prawdy mamy jednak efekt zagubienia w świecie wytwarzającym coraz nowsze produkty i usługi. Statystyczny Polak, zajęty swoimi sprawami nie ma ani czasu, ani wiedzy pozwalającej mu oceniać oferty rynkowe i wybierać w miarę dobre sensowne dla siebie propozycje. Często zatem dokonuje wyborów niekorzystnych i ponosi ich konsekwencje. Są one proste do opisania – traci swoje ciężko zarobione pieniądze.

Ogromną wartością tej pozycji jest to, że w odróżnieniu od wielu prac naukowych i teoretycznych książka ta zawiera bardzo praktyczne wskazówki dotyczące zachowania w finansowym życiu codziennym. Jest tu opisana bazowa inteligencja finansowa – podstawy wiedzy zapewniającej samodzielne funkcjonowanie w świecie finansów. Autor łączy bowiem kilka swoich umiejętności:

- ◆ Jako pracownik naukowy, adiunkt i promotor prac magisterskich – nie zapomina o tym, aby były przypisy dotyczące źródeł z pełnymi adresami bibliograficznymi, podaje fakty i statystyki oraz źródła prawne służące za podstawę rozważań.

- ◆ Jako trener z wieloletnim doświadczeniem, który przeszkolił dziesiątki tysięcy osób — dba o zrozumiałe przykłady. Trenera od pracownika akademickiego różni bowiem zasada weryfikacji. Student musi zaliczyć, ale niezadowolony klient nie wraca. Przykłady muszą zatem być zrozumiałe i skutecznie tłumaczyć zagadnienie.
- ◆ Jako Doradca Finansowy EFC® — wie, że wszystko, co robi, musi mieć praktyczny dla klienta wymiar. Kto szuka porady u specjalisty — ten oczekuje praktycznego rozwiązania, a nie samej teorii, jak powinien funkcjonować zdrowy świat finansów osobistych.

Książka zasadniczo mówi o trzech ważnych elementach świadomości finansowej:

1. Jacy jesteśmy i jak rozumiemy, jaka jest nasza postawa, wiedza społeczna i inteligencja finansowa?
2. Jak powinien wyglądać plan finansów osobistych, z czego się składa i jak się go buduje?
3. Jak powinno się sprawdzać i kontrolować, czy plan finansowy funkcjonuje?

Niewątpliwie jest to praktyczna instrukcja zachowania na rynku finansowym. Wystarczy krok po kroku przejść przez zagadnienia: mechanizmy, produkty i usługi finansowe. Być może efektem takiej pracy będzie samodzielna próba zrobienia własnego planu finansowego. Być może będzie to kontakt z Licencjonowanym Doradcą Finansowym. Jedno jest pewne — Czytelnik będzie wiedział, o co ma pytać. A z pewnością będzie świadom tego, że produkty i usługi finansowe mają służyć jego celom, a nie wynikać z planów sprzedażowych. Insty-

tucje finansowe, doradcy bankowi, agenci ubezpieczeniowi, pośrednicy finansowi — powinni znać tę książkę. Inaczej będą mieć kłopoty z odpowiedziami na pytania, które postawi wyedukowany Czytelnik. A po przeczytaniu tej książki będzie tych pytań zadawał wiele. Zadbaj o to bowiem sam autor.

Bardzo ciekawym zabiegiem Andrzeja Fesnaka jest wprowadzenie na koniec każdego rozdziału dwóch kategorii — ważnych terminów oraz „ad futuram rei memoriam”. Ta łacińska formuła, jak wiemy, oznacza „na przyszłą rzeczy pamiątkę” Widać tu rękę wytrawnego trenera, który wie, że w podsumowaniu drzemie ogromny potencjał edukacyjny. Po przejściu przez każdy rozdział Czytelnik bowiem może przypomnieć sobie hasłowo wszystkie najważniejsze zagadnienia, czytając po prostu ważne terminy.

Kategoria „ad futuram rei memoriam” z kolei zamienia książkę w aktywny podręcznik znany pod nazwą „zeszyt ćwiczeń”. Wystarczy zadać sobie pytania dotyczące rozdziału — serię pytań w stosunku do siebie, do swojej rodziny, do osób ze swojego otoczenia. A następnie własnymi słowami na nie odpowiedzieć. Indywidualne albo wspólne poszukiwanie odpowiedzi niewątpliwie zaprzyjaźni ze światem finansów osobistych.

Taka konstrukcja pozwala nie tylko lepiej opanować dany materiał, ale daje też dodatkowe korzyści. Wymieńmy te najbardziej oczywiste:

- ◆ Po pierwsze — każdy odpowiadając na takie pytanie, dokonuje finansowej samoedukacji. Zgłębianie zagadnień czy chociażby werbalizowane pozwala



lepiej uwewnętrznić — niejako „oswoić” tematykę finansową.

- ◆ Po drugie — dzięki takim pytaniom każdy ma szansę dotrzeć do praktycznych rozwiązań związanych z danym zagadnieniem finansowym. A zatem książka wkracza w życie codzienne, dając coaching finansowy każdemu Czytelnikowi.
- ◆ Po trzecie — rozmawiając w swoim otoczeniu na sugerowane tematy każdy ma szansę stać się nietuzinkowym i interesującym rozmówcą, przyczyniając się do wzrostu świadomości finansowej.

Gratuluję każdemu Czytelnikowi, który sięgnął po to pierwsze w Polsce dzieło o finansach osobistych pisane językiem przyjemnym i merytorycznym zarazem. Finanse mogą być opisane w szerokim kontekście społeczno kulturowym — tak jak rzeczywiście istnieją i funkcjonują. Ja w każdym razie będę ją polecać wszystkim uczestnikom kursów doradztwa finansowego w Europejskiej Akademii Planowania Finansowego. Z jednej strony jest to efektywny schemat rozmów z klientami. Z drugiej natomiast patrząc — doradcy finansowi będą wiedzieć, jakich odpowiedzi może żądać od nich wyedukowany przy pomocy tej książki klient.

### ***Franciszek Robert Zięba***

*Dyrektor Europejskiej Akademii Planowania Finansowego, Prezes Stowarzyszenia Doradców Finansowych, członek Rad Nadzorczych w kilku spółkach, były prezes Banku, Towarzystwa Ubezpieczeniowego, Otwartego Funduszu Emerytalnego, były dyrektor finansowy największej polskiej spółki developerskiej*



## Wstęp



Droga Czytelniczko, drogi Czytelniku, kilkaset tysięcy złotych z pewnością zaoszczędzają ci, którzy mają plany finansowe.

Niektórzy nawet o wiele więcej. Dlatego cieszę się i dziękuję Ci bardzo za to, że sięgnąłeś po tę książkę. Zrobiłeś najważniejszy krok — rozpocząłeś pracę nad swoją postawą.

Chcesz pracować nad przyszłością i ją planować.

Niełatwe to zadanie w kraju, który zamiast planować przyszłość — uwielbia sprzątać przeszłość na różne sposoby. Kiedyś w Programie III Polskiego Radia wypowiadałem się na temat edukacji finansowej w Polsce. Było to w okresie rekonstrukcji Wielkiej Bitwy pod Grunwaldem z okazji 600-lecia. Postawiłem tezę, że brak jest rozsądnej edukacji finansowej, natomiast nadmiar historycznej. Za mało się mówi o przyszłości, a za dużo o przeszłości. Ponieważ redaktor prowadzący nie dowierzał — na potwierdzenie swoich tez zadałem pytanie: co ma większy wpływ na Twoje codzienne życie — Wielki Mistrz von Jungingen czy procent składany?

A jak Ty sądzisz?

Ta książka przybliży Ci wszystkie najważniejsze aspekty budowania zamożności i niezależności finansowej. Bo jest to rzecz możliwa do osiągnięcia. Jak mawiał Abraham Lincoln: każda praca jest do wykonania, jeżeli rozłoży się ją na małe odcinki. Tu przejdziemy przez wszystkie te odcinki, które mają znaczenie w życiu codziennym i wywierają wpływ na niezależność finansową.

Zakładam, że pewnie masz prawo jazdy. Niezależnie od tego, czy lubisz fizykę czy nie — musisz respektować jej prawa, jeśli chcesz jeździć. Wiesz, jak przyspieszać i hamować w deszczu, mgle, po śniegu i przy pięknej pogodzie.

Jestem z przekonania humanistą i będę udzielał Ci porad tak, abyś jechał bezpiecznie do finansowej niezależności. Dlaczego o tym piszę? Bo nasza edukacja finansowa jest przeintelektualizowana. Uczy mądrych i niepraktycznych rzeczy, na dodatek metodami przestarzałymi. Sięgnijmy do analogii. Wygląda to tak: jako kierowca chciałbyś się dowiedzieć, jak szybko i bezpiecznie przyspieszać, hamować i manewrować w różnych warunkach pogodowych. Gdyby Cię uczono tak, jak naucza się finansów, to zamiast zajęć jak bezpiecznie i skutecznie to robić, otrzymałbyś wykład: *Pomiar wartości cieplnych jako konsekwencja zjawiska adhezji w II prawie tarcia ślizgowego w przeliczeniu na dźwule z uwzględnieniem zasady  $T = \mu N$ .*

Uważam, że o finansach należy mówić w sposób przystępny — tak pisałem tę książkę. Ale mam drugą wiadomość, mniej śmieszna. Ta książka to nawet mniej niż

połowa Twojego sukcesu. To zaledwie kilka procent, kilka idei. Najważniejszy bowiem jesteś Ty i to, co zrobisz później! Według danych urzędów skarbowych, liczba milionerów w Polsce systematycznie się zwiększa. Bardzo Ci życzę tego, abyś znalazł się w tej grupie.

\* \* \*

Kiedy pisałem tę książkę, gdzieś tam w głowie kołatała się myśl, że mało kto będzie miał czas, aby od razu przeczytać od deski do deski całość. Dlatego założyłem, że każdy rozdział stanowi małą samodzielną całość i dotyczy określonego aspektu finansów osobistych.

Rozdziały zostały wprowadzicie przyporządkowane pięciu głównym częściom:

1. Jaka jest nasza postawa?
2. Jaka jest rola planowania finansowego?
3. Na czym stoimy?
4. Co mamy zaplanować?
5. Jak kontrolujemy sytuację?

— ale każdy stanowi małą odrębną całość — tak aby po przeczytaniu mieć już własne zdanie o wybranym aspekcie zagadnienia. Staralem się też zawsze pokazać argumenty oparte na cyfrach. Stąd różne tabelki i przeliczenia.

Każdy rozdział kończy się dwoma punktami:

- ◆ Ważne terminy.
- ◆ *Ad futuram rei memoriam...*

**Ważne terminy** — zestawienie kluczowych pojęć, które wystąpiły w tekście. Ich zestawienie powinno być pomocą w ułożeniu i zapamiętaniu tekstu.

**Ad futuram rei memoriam** (na przyszłą rzeczy pamiętkę) — w tym punkcie są pytania dotyczące kluczowych terminów i zagadnień poruszanych w tekście. Jak odpowiesz — łatwiej zapamiętasz i nauczysz się.

Wykorzystaj swoje przemyślenia i odpowiedzi na zadawane tam pytania:

- ◆ Myśl o tych zagadnieniach — a będziesz ćwiczyć nieświadomą część umysłu i zapełniać ją właściwymi treściami.
- ◆ Rozmawiaj ze swoim partnerem życiowym. Tłumacz, będziesz budować więź (tłumaczyć i rozmawiać to coś innego, niż chęć się i wywyższać).
- ◆ Rozmawiaj z dziećmi. Będziesz mógł poruszyć z nimi finansowe tematy przybliżające do wychowywania we właściwej kulturze finansowej.
- ◆ Rozmawiaj ze znajomymi. Poznasz ich opinie i może dowiesz się czegoś nowego i ciekawego. Przekazując swoje przemyślenia, zainspirujesz znajomych.

Sam znajdziesz niewątpliwie doskonale zastosowanie tych punktów.

Oczywiście zawsze można napisać mądrzej, lepiej i zgrabniej. Przekonałem się jednak kiedyś do wspaniałej myśli Jana Kurowickiego:

„Sprzedawanie półfabrykatów intelektualnych nie tylko nie przynosi ujmy, ale jest również wysoce pozytywne.

Może nawet bardziej od napuszonych i przesiąkniętych erudycyjną wadą zawiłych rozpraw”.

Pamiętając o tym, że książkę tę mają zrozumieć „nie-finansiści”, postanowiłem zamknąć na tym etapie rozważania. Jeśli coś nie jest do końca jasne — nikomu nie zabraknie przecież wyobraźni, aby zrozumieć. W końcu, jak mawiał Einstein: „Wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy”.

A zatem na podstawie tego, co tu znajdziesz — wyobraź sobie swoją niezależność finansową.

Życzę Ci tego.



dr Andrzej Fesnak  
humanista z tytułem doradcy finansowego  
European Financial Consultant®  
Licencja PLO8EFC00039

**CZĘŚĆ 1**

**Jaka jest nasza  
postawa?**



## Jakiej postawy uczą nas w szkole?

Wiedzę finansową można wynieść z domu lub ze szkoły. Ale czego mają nauczyć rodzice, skoro sami uczyli się również w takiej samej szkole? Uważam, że edukacja szkolna nie przygotowuje nas do życia finansowego. Należałoby dużo poprawić w tej kwestii, ponieważ szkoły nie przygotowują do tego, jak posługiwać się pieniędzmi. Nikt nie uczy, jak rozwiązywać problemy finansowe — za to uczy finansowej algebry zgodnie z modelem z XIX wieku. Mimo postępu w tej materii — komputerów finansowych, o których jeszcze będzie mowa, ani nasze szkoły, ani uczelnie nie uwzględniają stanu dzisiejszej techniki w nauce finansów.

Z tego też powodu brak jest szerokiej edukacji na temat roli procentu składanego w życiu człowieka. Brakuje wiedzy, jak funkcjonuje procent składany zarówno w inwestycjach, jak i w długach. Innymi słowy, niewiele wie, jak procent działa. I Ty, Czytelniku, pewnie też nie wiesz, jak sobie obliczyć, jakie efekty daje regularne inwestowanie, ani jakie spustoszenie powoduje określone oprocentowanie kredytu.

Nie wiesz, ponieważ zapewne nikt Cię tego nie uczył. A jeżeli uczył, to pokazywał wzory finansowe, zamiast używać komputera finansowego. Nie ma wzorów kształcenia dzieci ani młodzieży w zakresie pieniędzy.

Istnieje raczej niska kultura pieniądza. Nie ma też pozytywnych wzorów tworzenia zamożności. Szczególnie brakuje zwyczaju planowania zamożności i tworzenia planów finansowych.

Niniejszy przykład szkolnej sytuacji sprzed kilku lat jest niestety prawdziwy. Jest on symbolicznym przykładem podejścia, jakie ma nasze społeczeństwo do pieniędzy i edukacji finansowej. Jaśminka — 12-letnia córka pewnej doradczynie finansowej — nauczyła się posługiwać komputerem finansowym HP10BII. Nauczyła się przeliczać wartość pieniądza w czasie — procent składany, a także dyskontować. Na lekcji wychowawczej wychowawczyni klasy powiedziała dzieciom, że muszą się dobrze uczyć, bo nie będą miały pracy. Wywiązał się dialog między uczennicą i wychowawczynią:

- U: A czy gwarantuje mi pani, że dobre oceny pozwolą mi dobrze zarabiać?
- W: A co ty sobie wyobrażasz, ile chciałabyś zarabiać?
- U: W pani wieku to ja chciałabym mieć już milion.
- W: Czy w ogóle wiesz, co ty mówisz, zdajesz sobie sprawę, ile to jest pieniędzy?
- U: Tak, to bardzo proste, pani ma teraz 40 lat, ja 12, czyli mam 28 lat czasu. Żeby mieć milion po 28 latach, wystarczy policzyć (wyciąga komputer). 1000000 Za 336 miesięcy, to przy 10-procentowej stopie zwrotu trzeba odkładać miesięcznie 541 zł i 76 gr. To wszystko.
- W: Co ty tam masz, daj to tutaj, co to za zabawka, skąd takie głupoty wyliczasz?

U: To nie jest zabawka, tylko komputer finansowy, tym można liczyć, ile inwestować i jakie to daje efekty. Każdy może się tego nauczyć. To proste. Wystarczy inwestować niecałe 600 zł.

W: Czy ty wiesz, o czym mówisz? Nauczyciel zarabia 1300 zł! Jak ma odkładać prawie połowę pensji. Z czego ma żyć?

U: Przecież pani się dobrze uczyła i skończyła studia, to dlaczego tak mało pani zarabia?

W: Proszę natychmiast mi to przynieść tutaj i za złe zachowanie masz przyjść jutro z mamą do szkoły, a ja wpisuję ci uwagę do dzienniczka.

U: I to ma mnie nauczyć zarabiania? Ja nie chcę mieć tak jak pani, tylko lepiej.

W: Koniec dyskusji, jesteś bezczelna, dostajesz pałę za złe zachowanie i twoja mama ma przyjść na rozmowę ze mną. Wtedy oddam jej twoją zabawkę i masz zakaz przynoszenia jej do szkoły. Masz mnie przeprosić i koniec dyskusji.

U: Za co?

W: Siadaj i milcz! Jutro z mamą do szkoły! Wypraszam sobie bezczelne zachowanie!

Ten przykład pokazuje kilka aspektów związanych z edukacją finansową realizowaną w szkołach:

- ◆ Nauczyciel wie lepiej i nie może się niczego nauczyć od ucznia.
- ◆ Brak wiedzy finansowej jest utożsamiany z atakiem na godność osobistą.
- ◆ Nie ma wzorów związanych z zarabianiem pieniędzy, są tylko wzory związane z dobrym uczeniem się.

- ◆ Zamożność jest z góry odrzucana jako niemożliwa do osiągnięcia.

Drugi dialog udało mi się przeprowadzić samemu na czacie ze studentką. Jest on moim zdaniem konsekwencją tego, czego uczy szkoła. Porusza ponadto inne interesujące aspekty kultury pieniądza oraz inteligencji finansowej.

Andrzej      Co studiujesz?  
Studentka    Pedagogikę.  
Andrzej      A specjalizacja?  
Studentka    Wczesnoszkolna.  
Andrzej      Wiesz co?  
Studentka    Tak?  
Andrzej      Pieniądzy to na tym nie zrobisz.  
Studentka    Wiem.  
Andrzej      Czy to pasja, czy tylko formalność?  
Studentka    Nie, to nie formalność.  
Andrzej      Pomyśl o czymś, co ci da szansę na zarabianie.  
Studentka    Wolę przyjemność.  
Andrzej      Myślisz o seksie?  
Studentka    Nie, o tym, że ta praca to przyjemność.  
Andrzej      Jeszcze większa jak dobrze płatna. Potrzebujesz ok. 8000 zł miesięcznie.  
Studentka    Po co mi aż tyle?  
Andrzej      Bo pracę się miewa, a nie ma.  
Andrzej      Z czego chcesz inwestować, żeby być niezależną? Czy całe życie chcesz tylko pracować za marne pieniądze?

- Studentka Nie, od pieniędzy mam chłopaka. Mam luksus, że mnie stać na pracę dla przyjemności.
- Andrzej Nie słyszałaś nigdy o rozwodach? Masz gwarancję, że zawsze będzie chciał być z tobą? A jak znajdzie taką samą jak ty, co zarabia 8000 zł?
- Studentka Wtedy go mogę do sądu podać o alimenty.
- Andrzej I za 300 zł zaszalejesz?
- Studentka Nie, alimenty na żonę są „durzo wyrzse” (pis. oryginalna), zwłaszcza z jego zarobkami.
- Andrzej Nie bądź naiwna, alimenty na babę? A co to, nie masz rąk do pracy?
- Studentka Czekaj, czekaj, pracować to ja będę.
- Andrzej To jakie alimenty na żonę?
- Studentka Widzisz, poza tym studiuję jeszcze jeden kierunek — praca socjalna — i prawo rodzinne znam świetnie.
- Andrzej I swoją przyszłość finansową chcesz oprzeć na ewentualnych alimentach zamiast na własnych inwestycjach?
- Studentka Wiesz co, nie chce mi się już gadać z tobą. Nie lubię, jak ktoś mi się wtrąca w moje życie.
- Andrzej Dzięki za rozmowę, pozostań tak mądra, jak jesteś. Buduj swoją przyszłość na przyszłych alimentach.
- Andrzej Jesteś nad wyraz inteligentna socjalnie i pedagogicznie, ale twoja inteligencja finansowa?
- Studentka Spadaj.

Z postawy wynika jasny wzór kulturowy dotyczący pieniędzy:

- ◆ Studiuję dla przyjemności i nie łączę studiów z zarabianiem w przyszłości.
- ◆ Na pieniądzach się nie znam i nie zamierzam.
- ◆ Od pieniędzy jest mężczyzna.
- ◆ Znam się na prawie rodzinnym i jak mężczyzna mnie porzuci, to go będę nękać.
- ◆ Lepiej opierać swoją przyszłość finansową na alimentach niż własnych pieniądzach.

Oczywiście powiesz, Drogi Czytelniku — przypadek. Uczepił się dwóch nieistotnych faktów i dorabia do tego filozofię! Zastanów się zatem i powiedz sam — jakich sytuacji mamy w społeczeństwie więcej:

Nauczyciele w Polsce chętnie się uczą o finansach	Zachowanie jak w podanym przykładzie
Jeżeli uczeń ma pytania finansowe, nauczyciele chętnie odpowiadają	Zachowanie jak w podanym przykładzie
Jeżeli pojawia się możliwość opanowania komputera finansowego, nauczyciele chętnie to robią	Zachowanie jak w podanym przykładzie
Nauczyciele są świadomi różnicy pomiędzy dobrą nauką a dobrym zarabianiem	Zachowanie jak w podanym przykładzie
Nauczyciele przekazują wiedzę dzieciom, jak zarabiać	Zachowanie jak w podanym przykładzie
Kobiety garną się do finansów, aby być partnerem	Zachowanie jak w podanym przykładzie

Kobiety budują niezależność finansową samodzielnie	Zachowanie jak w podanym przykładzie
Kobiety wolą być niezależne finansowo niż zdane na alimenty	Zachowanie jak w podanym przykładzie
Wykorzystywanie finansowe nie zdarza się	Zachowanie jak w podanym przykładzie

itd...

A zatem, jak sam widzisz — przed nami orka na ugorze. Dużo jeszcze musi się wydarzyć, aby planowanie finansowe zawitało pod strzechy. Zanim pojawi się właściwa kultura pieniądza z pozytywnymi dla wszystkich wzorami, popłynie jeszcze rzeka alimentów, a nauczyciele długo jeszcze będą realizować stare sposoby działania.

Wiedzę finansową musisz zdobywać samodzielnie, aby korzystać z niej, dzielić się nią w rodzinie i przekazywać własnym dzieciom.

### ***Ważne terminy***

- ◆ Wiedza finansowa
- ◆ Wzory dobrego uczenia się
- ◆ Wzory zarabiania pieniędzy
- ◆ Kultura pieniądza

### ***Ad futuram rei memoriam...***

- ◆ Jak odpowiesz — łatwiej zapamiętasz i nauczysz się lepiej!
- ◆ Jak rozumiesz wiedzę finansową?
- ◆ Co mówią wzory dobrego uczenia się?
- ◆ Jakie znasz pozytywne wzory zarabiania pieniędzy ze szkoły?
- ◆ Jak rozumiesz kulturę pieniądza?



## Jakie są główne grzechy finansowe?

Katechizm katolicki wymienia siedem grzechów głównych, które powodują „piekłowstąpienie”. Jednakże jeden z najznamienitszych Ojców Pustyni, święty Kościółów Wschodnich, pontyjski teolog mistyk i mnich — Ewagriusz z Pontu (345–399) nazwał też ósmy grzech — to umiłowanie życia demonów, czyli *acedia*.

Stanisław Łucarz, wykładowca historii filozofii starożytnej i patrystycznej<sup>1</sup> w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie pisze o *acedii* następująco:

„Zastanawiając się nad naturą grzechów głównych, tradycja wschodnia wylicza ich nie siedem, jak na Zachodzie, ale osiem. Zachód zagubił jeden z nich, który, owszem, pojawił się w jego literaturze ascetycznej w V wieku za sprawą św. Jana Kasjana, ale niedługo zagrzeżał miejsce w tutejszych katalogach grzechów głównych. Tradycja zachodnia od samego początku miała z nim spory pro-

<sup>1</sup> Patrystyka (łac. *patristica*, od gr. πατήρ) — to myśli i nauki starożytnych i wczesnośredniowiecznych Ojców Kościoła (łac. ojcowie — *patres*). W teologii jest to dział zajmujący się nauczaniem Ojców Kościoła jako pewną całością. Patrystyka rozpatruje i bada historie dogmatów, zwłaszcza w odniesieniu do okresu starożytnego. Podstawowym założeniem jest jednomysłność Ojców Kościoła w sferze moralności, czyli *consensus patrum* traktowana jako norma nauki wiary.

blem i to już na samym etapie nadania mu nazwy w języku łacińskim. Jan Kasjan, próbując przetłumaczyć grecki termin ἀκηδία, nie jest w stanie oddać go jednym słowem. Podaje więc dwa: *taedium* i *anxietas cordis*, lecz ani jedno, ani drugie nie przyjęło się na trwałe. Jako nazwa tego stanu duchowego funkcjonuje więc do tej pory i w łacinie, i w innych językach zachodnioeuropejskich zlatynizowany termin grecki: *acedia*<sup>2</sup>.

A oto grzechy główne i ich łacińskie nazwy:

1.	Pycha	<b>S</b> uperbia
2.	Chciwość	<b>A</b> varitia
3.	Nieczystość	<b>L</b> uxuria
4.	Zazdrość	<b>I</b> nvidia
5.	Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu	<b>G</b> ula
6.	Gniew	<b>I</b> ra
7.	Lenistwo	<b>A</b> cedia

Jeżeli od pierwszych liter łacińskich nazw utworzymy akronim, to brzmi on „saligia”. Tak w średniowieczu w XII wieku Henryk z Ostii niejako „hurtowo” określił wszystkie grzechy łącznie. Ponieważ *acedia* była zapomniana i nieużywana jako grzech, to może dlatego lenistwo nie zostało nazwane *ignavia* czy też *pigritia*, jak wynika z łacińskiego źródłosłowu i często jest jako siódmy grzech tłumaczone właśnie jako *acedia*.

Jak zatem właściwie przetłumaczyć termin „*acedia*”? Idąc tropem Jana Kasjana; *taedium* to znużenie,

<sup>2</sup> S. Łuczak, „Życie Duchowne”, Jesień 48/2006. Numer poświęcony kierownictwu duchowemu.

a *anxietas cordis* to niepokój serca. Samo tłumaczenie niewiele tu wyjaśnia. Przyjrzyjmy się zatem, jak Ewagriusz z Pontu tłumaczy dalej, czym jest *acedia*: „Kto ulega *acedii*, nienawidzi tego, co jest, pożąda zaś tego, czego nie ma”<sup>3</sup>.

Stanisław Łucarz opisuje *acedię* jako stan wewnętrzznego rozdarcia, utraty nadziei, wstrętu do posłuszeństwa, buntu wobec rzeczywistości oraz smutku:

„Inną bardzo ważną cechą człowieka w stanie *acedii* jest wstręt do posłuszeństwa. Podobnie jak brak nadziei, tak i nieposłuszeństwo stanowi istotę sposobu życia demonów. Pogrążony w *acedii* nie cierpi posłuszeństwa. Już sam widok osób, którym winien jest posłuszeństwo, jest dla niego przykry. Nie musi to oznaczać, że taki człowiek jest otwarcie nieposłuszny, bo mogłoby go to zbyt wiele kosztować, a przecież zależy mu na ludzkich względach także swoich przełożonych. Więc zagłębia się w sieć kombinacji, manipulacji i samowoli. Przy zewnętrznym posłuszeństwie i lojalności tkwi w krętactwach i mniejszych czy większych kłamstwach. Dlatego ludzi, którzy mogą to odkryć, odbiera jako zagrożenie. Żyje więc w załękaniu i rozdrażnieniu, w wielu dostrzega swoich wrogów i próbuje na różne sposoby się przed nimi zabezpieczyć, nierzadko stosując intrygę. I te postawy znamy bardzo dobrze.

Do pewnego stopnia nawet może wydają się nam normą<sup>4</sup>. [...] Człowiek ogarnięty *acedią* jest pełen buntu wobec rzeczywistości, która go otacza, z sobą samym

<sup>3</sup> W. Zatorski OSB, *Acedia dziś*, Tyniec 2010.

<sup>4</sup> S. Łucarz, op. cit.

włącznie, i tęskni za rzeczami nieosiągalnymi. Nienawidzi tego, co Bóg mu dał i daje, ma zamknięte oczy na dary Boga, a zapatrzony jest w to, co jego zdaniem przyniosłoby mu szczęście, lecz tego nie ma, „kocha” więc pustkę, zwykle przybraną w piękne ramy marzycielstwa. Ewagriusz powie, że acedia jest snem obracającym się wokół siebie. To marzycielstwo jednak miast człowieka uszczęśliwiać, jeszcze bardziej oddala go od rzeczywistości i rodzi w nim nieustanne pretensje.

[...] Oczywiście taki stan powoduje w człowieku ogarniętym acedią smutek. To kolejna cecha acedii. Według Ewagriusza acedia jest współniczką smutku i smutek jest jej nieodłącznym towarzyszem. Z czasem pogłębia się, niszcząc osobowość człowieka i prowadząc do różnorodnych jej zaburzeń: od różnych form depresji do schorzeń jeszcze poważniejszych. Ewagriusz nazywa też acedię brzemieniem szaleństwa, zapewne to mając właśnie na myśli. To już ewidentnie najbardziej gorzkie owoce acedii. W takich stanach nieobce stają się myśli samobójcze ujawniające w sposób jasny działanie złego ducha, który ostatecznie jest zabójcą. Krótko mówiąc, w miarę postępu acedii życie człowieka zamienia się stopniowo w rodzaj piekła na ziemi aż po ostateczne tego konsekwencje”<sup>5</sup>.

Pentor w swoich badaniach z 2003 roku ustalił sześć portretów psychograficznych współczesnych Polaków. W założeniach przyjęto różne stwierdzenia dotyczące konsumpcji, wartości i przekonań.

---

<sup>5</sup> Ibidem.

<b>Kategoria</b>	<b>% społeczeństwa</b>
Dojrzaali	15%
Zdobywcy	17%
Sceptycy	10 %
Swojacy	29%
Sfrustrowani	8%
Tradycjonałiści	20%

Interesujące są opisy przy dwóch grupach:

„Zdobywcy najsilniej ze wszystkich sterowani są przez trendy mody, cenią sobie markowe produkty wysokiej jakości. Prowadzi to u nich do najsilniejszych stanów neurotycznych, zapożyczają się, by coś kupić, a potem bywają ze swej niezbyt rozważnej decyzji niezadowoleni.

Sfrustrowani są wyznawcami konsumpcyjnego stylu życia znajdującymi się w skrajnym rozziwie między ogromnymi aspiracjami konsumpcyjnymi, a bardzo ograniczonymi możliwościami ich zaspokojenia. Stąd rebelianckie postawy, deklarowany nonkonformizm, odrzucanie mieszczańskich wartości oraz kontestacja ładu, w którym zajmują nie najwyższą pozycję. Swą skromną pozycję chcieliby rekompensować ostentacyjną konsumpcją. Są skłonni zapożyczać się dla posiadania przedmiotów, które w ich mniemaniu są symbolami statusu. W tej histerii popełniają błędy, ciągle są niezadowoleni ze swych wyborów. W produkcji liczy się dla nich efekt, siła wrażenia, nie zaś kraj pochodzenia, faktyczna jakość, oryginalna marka. Podatni na reklamy, zważający na trendy mody”<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> *Psychograficzne portrety konsumentów* [dok. elektr.] [www.pentor.pl/pp\\_o\\_psychografii.xml](http://www.pentor.pl/pp_o_psychografii.xml) [dostęp: 25.03.2011].

„Dziennik Zachodni” 27 listopada 2007 roku podał informację o tytule *Śmiertelna świąteczna pożyczka*. Finansowa pętla długów prowadzi po prostu do tragedii. Według informacji z policji w 2007 roku 7 osób w Pabianicach popełniło samobójstwo na tle problemów finansowych.

Czy opis powyższy coś Ci przypomina? Czy może Pentor, zamiast badać preferencje, bada pisma mnichów z Kościoła Wschodniego? I to samo robią dziennikarze z „Dziennika Zachodniego”? A może to dziwny zbieg okoliczności? Czy też efekty grzechu ósmego?

To, co się w życiu osiąga, to suma własnych wyborów życiowych. Watykan wprowadza nowe grzechy na miarę czasów, w których żyjemy:

<b>„Stare” grzechy śmiertelne</b>	<b>„Nowe” grzechy</b>
Pycha	Niesprawiedliwość społeczna
Chciwość	Handel narkotykami
Nieczystość	Zanieczyszczanie środowiska
Zazdrość	Manipulowanie genetyczne
Łakomstwo	Nieprzyzwoite bogactwo
Gniew	Aborcja
Lenistwo	Pedofilia

Charakterystyczne jest tu odwołanie się do nieprzyzwoitego bogactwa i niesprawiedliwości społecznej. Po-brzmiewa tu nadal stary cytat z Nowego Testamentu:

„Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego” (Mk 10,25).

Zapewne wszyscy się jednak zgodzą ze stwierdzeniem, że nie tyle samo posiadanie pieniędzy jest haniebne i złe, ale dwa inne fakty:

- a) droga, w jaki sposób się te pieniądze zdobyło,
- b) sposób, w jaki się te pieniądze użytkuje.

To wykorzystywanie innych dla własnego bogacenia się jest potępiane jako również niewłaściwe posługiwanie się siłą, jaką dają pieniądze. Ta ogromna energia może być przecież spożytkowana w sposób moralny i etyczny.

Zakładając, że średnia zarobków w Polsce to 3000 zł (2008), a 75% ludzi nie posiada nawet takich przychodów — możemy śmiało założyć, że większości nie dotyczy problem nieprzyzwoitego bogactwa, a raczej problem nieprzyzwoitego ubóstwa. Grzech acedii natomiast powoduje, że — czy ktoś jest wierzący, czy nie — preferencje konsumpcyjne biorą górę nad zasadami zdrowia finansowego.

Co więcej, „koledzy po fachu”, czyli dziennikarze, a jeszcze bardziej „specjaliści” od reklamy, zdążyli już swoją nowomową opanować nasze umysły. Rak konsumpcji toczy nasze mózgi do tego stopnia, że każdy, nawet „najbardziej konsumpcyjny” wydatek, traktowany jest jak inwestycja. A przecież każda definicja zwraca uwagę na to, że inwestycja ma dać korzyści w przyszłości.

Inwestycja to wyrzeczenie się obecnych, pewnych korzyści na rzecz niepewnych korzyści w przyszłości. „Inwestowanie wymaga wcześniejszego poniesienia

wydatków, aby w późniejszym okresie uzyskać wpływy pieniężne”<sup>7</sup>.

Jeśli więc inwestujesz w nowe majtki o bardzo designerskim wyglądzie — to na czym polega Twoja korzyść w przyszłości? Jakie wartości da Ci dzisiejsza konsumpcja w przeszłości i co to ma wspólnego z inwestycją?

Od 1 stycznia 2002 roku mamy nowe przepisy udoskonalające dotychczas istniejące prawo bilansowe. W zmodyfikowanej ustawie o rachunkowości jest praktyczna wykładnia tego, jak rozumieć inwestycje:

„[...] rozumie się przez to aktywa nabyte w celu osiągnięcia korzyści ekonomicznych wynikających z przyrostu wartości tych aktywów, uzyskania z nich przychodów w formie odsetek, dywidend (udziałów w zyskach) lub innych pożytków, w tym również z transakcji handlowej, a w szczególności aktywa finansowe oraz te nieruchomości i wartości niematerialne i prawne, które nie są użytkowane przez jednostkę, lecz zostały nabyte w celu osiągnięcia tych korzyści”<sup>8</sup>.

A zatem:

- ◆ konsumpcja nigdy nie była inwestycją,
- ◆ konsumpcja to nie jest inwestycja,
- ◆ konsumpcja nigdy nie będzie inwestycją.

Jak zgrabnie to ujęła Teresa Rutha:

---

<sup>7</sup> A. Rutkowski, *Zarządzanie finansami*, Warszawa 2003.

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości, Dziennik Ustaw Nr 152 —11760, poz. 1223.



„To mass media wskazują nowe praktyki, określają repertuar wyborów. Ludzie natychmiast nauczyli się zauważać różnice dotyczące ubierania, odżywiania, sprzętu domowego, spędzania czasu wolnego. Czerpią radość z nabywania i obcowania z różnymi przedmiotami. Konsumpcja stała się czynnikiem ułatwiającym rozpoznawanie grup społecznych dysponujących dużymi zasobami środków finansowych”<sup>9</sup>.

### **Jakie są Główne Grzechy Finansowe i jak działają?**

Istota Głównych Grzechów Finansowych sprowadza się do przyjęcia konsumpcji zamiast inwestycji za cel swego działania. Nadmierna konsumpcja, brak kontroli wydatków, brak inwestycji, brak finansowych planów na przyszłość — to wszystko powoduje, że zaczynamy się czuć niepewnie.

Często ludzie wykonują pracę, której nienawidzą, cierpią z powodu chodzenia do niej i źle się czują. Boją się jednak ją utracić — bo to będzie jeszcze większa katastrofa finansowa niż stresotwórcze zajęcie.

Brak kapitału umożliwiającego chociażby przekwalifikowanie się lub też poszukiwanie pracy oznacza przymus wykonywania działań, które nie cieszą — a nawet są przyczyną chorób somatycznych ze względu na podwyższony stres.

---

<sup>9</sup> T. Rutha, *Koncepcje psychologiczne człowieka a system wartości* [dok. elektr.], <http://www.szkolnictwo.pl/index.php/files/www.republika.pl/index.php?id=PU5880> [dostęp: 25.03.2011].

## **Twoim głównym grzechem finansowym jest to, że brak Ci kapitału.**

Bodo Schäfer, mówiąc o drodze do wolności finansowej, określa trzy cele, które powinieneś zrealizować:

1. **Finansowa osłona.** To nic innego, jak poziom Twoich miesięcznych wydatków pomnożony przez... No właśnie, przez ile? To zależy od tego, jak oceniasz możliwość szybkiego wyjścia z kryzysu. Tracisz pracę, jesteś chory, ulegasz wypadkowi. Potrzebujesz czasu. Trzy miesiące? Pięć miesięcy? Jeżeli zarabiasz 3000 zł i potrzebujesz pięciu miesięcy, to  $3000 \times 5 = 15000$  zł. Amerykanie nazywają to *emergency capital*, Polacy — *pieniądze na czarną godzinę*. Jako trener finansowy, któremu jest bliskie pozytywne myślenie i programowanie się, to powiedziałbym, że jest to *kapitał przejściowy*, zanim polepszysz swój byt.
2. **Finansowe zabezpieczenie.** To pieniądze, które powinny na stałe generować kapitał potrzebny Ci do życia. Jeżeli zarabiasz 3000 zł, to potrzebujesz w roku 36 000 zł. Gdyby przyjąć 10-procentową stopę zwrotu, to potrzebny Ci jest kapitał w wysokości 360 000 zł. Jeśli stopy zwrotu wynosiłyby tylko 8%, to potrzebujesz 450 000 zł, a gdyby z kolei możliwe było rozmnażanie kapitału z prędkością 12% rocznie, to wystarczyłoby 300 000 zł.
3. **Finansowa wolność.** To nic innego, jak kapitał potrzebny do sfinansowania wszystkich Twoich marzeń. Jeżeli chciałbyś dom, samochód, podróż dookoła świata, to wszystko możesz sfinansować kre-

dytem. Załóżmy, że łącznie koszty wszystkich takich kredytów to 8000 zł miesięcznie. Jeżeli dodasz do tego koszty utrzymania, to razem jest to 11000 zł. A zatem rocznie jest to 132000 zł. Czyli potrzebujesz przy 8-procentowej zwrotu 1650000 zł, przy 10-procentowej 1320000 zł, a przy 12% — 1100000 zł<sup>10</sup>.

Twoim problemem jest, że nawet nie zamierzasz tego posiadać, i pewnie zaczniesz powtarzać, że pieniądze to nie wszystko. I to prawda. Pieniądze to nie wszystko. Potrzebne są jeszcze plany finansowe.

### **Twoim grzechem jest, że nie masz długoterminowych planów finansowych.**

A jakie grzechy finansowe prowadzą do tej grzesznej finansowej bez troski?

Dekalog kardynalnych grzechów finansowych:

1. Nie kontrolujesz swoich finansów.
2. Nie wiesz, na co wydajesz.
3. Nie posiadasz płynności finansowej.
4. Masz bardzo niską zdolność kredytową lub nie masz jej wcale.
5. Nie budujesz swojej wartości netto.
6. Wydajesz więcej, niż zarabiasz.
7. Uzależniasz swoje przepływy finansowe od jednego źródła.
8. Nie inwestujesz regularnie.
9. Nie ubezpieczasz swoich aktywów.

---

<sup>10</sup> C.B. Schäfer, *Droga do wolności finansowej*, Łódź 2001.

10. Zawsze postfinansujesz zamiast prefinansować ważne wydarzenia.

W Kościołach chrześcijańskich, a zwłaszcza katolickim, istnieje oprócz grzechów głównych jeszcze katalog grzechów cudzych.

<b>Namawiać do grzechu</b>	Informujesz swoich znajomych, dzieci i rodzinę, że finanse są trudne i nie należy się nimi zajmować
<b>Grzech nakazywać</b>	Mówisz, żeby sobie odpuścili zagadnienia finansowe, jako i Ty je sobie odpuszczasz, winowajco
<b>Na grzech drugich zezwalać</b>	Tolerujesz brak zainteresowania finansami u swojego partnera/dzieci
<b>Innych do grzechu pobudzać</b>	Chwalisz się nadmierną konsumpcją i tym, że nie wystarcza Ci do pierwszego
<b>Na grzech drugich milczeć</b>	Tolerujesz brak zainteresowania swojego partnera życiowego sprawami finansowymi i niezależnością finansową
<b>Grzech drugich pochwalać</b>	Mówisz, że to dobrze, że sobie partner lub dziecko nie łamie głowy finansami — bo i tak nie ma sensu — przecież nie dadzą człowiekowi i tak szczęścia
<b>Grzechu nie karać</b>	Nie zmuszasz partnera ani dzieci do aktywnego planowania własnej przyszłości finansowej
<b>Do grzechu pomagać</b>	Tolerujesz brak celów i planów finansowych i życiowych u swoich najbliższych

<b>Grzechu innych bronić</b>	Uzasadniasz brak instrumentów finansowych — bo przecież nie będziesz robić na innych i płacić nie wiadomo po co, ile i komu
----------------------------------	-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

Nie będę wchodzić na drogi skomplikowanego rozważania filozoficznego, ale zastanów się nad tym, czy nie ma w tym jakiejś logiki.

Jak wiesz, są osoby (najczęściej kobiety), które nie mogą zanieść pensji do domu. W czasach kiedy nie było przelewów na konta — gotówka otrzymana w kasie parzyła bardzo. U pań ogień ten mogła gasić jedynie nowa garderoba, a u panów jeden (oby jeden!) głębszy z kolegami.

W przyrodzie prawa fizyki obowiązują zawsze, a jak przeciwdziałać gorącu, każdy wie. Nic więc dziwnego, że jedynym równoważnikiem dla gorącego pieniądza było owijanie się szmatami (nowymi) lub polewanie płynem — niestety, bardzo łatwopalnym także.

Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu jest jednym z siedmiu grzechów głównych, jak pamiętasz. Jest to kardynalna pomyłka w życiu katolika, o poważnych konsekwencjach. Generuje „piekłóstąpienie”. A cóż należy powiedzieć o nieumiarkowanym wydawaniu pieniędzy? I to nie tylko tych, które się posiada, ale również tych, które mamy nadzieję zarobić w przyszłości? Czyli wydajemy to, czego nie mamy, zadłużając karty lub zaciągając kredyty konsumpcyjny! Czy to nie jest grzech?

### **Definicja**

Karta kredytowa to kupowanie radosne wielu bardzo niepotrzebnych rzeczy, pieniędzmi których nie mamy, i które prawie wcale nie dają się w przyszłości spłacić, ale za to w 100% za takie oprocentowanie, na które nas z całą pewnością absolutnie nie stać.

***dr Andrzej Fesnak, EFC®***

### **Definicja**

Kredyt — krótkotrwałe uszczęśliwianie ludzi prowadzące do nieszczęścia przez długie lata.

***Kazimierz Hermanowicz***

A zatem, dzięki karcie kredytowej, być może grzeszysz?

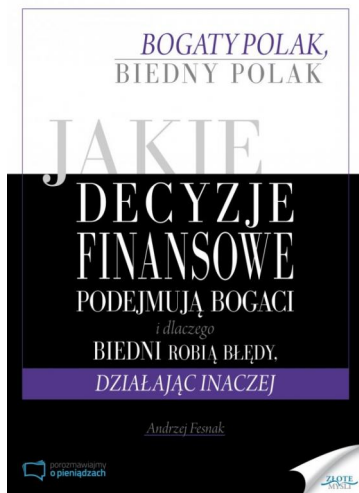
### ***Ważne terminy***

- ◆ Acedia
- ◆ Saligia
- ◆ Inwestycja
- ◆ Grzechy finansowe
- ◆ Finansowa osłona
- ◆ Finansowe zabezpieczenie
- ◆ Finansowa wolność
- ◆ Dekalog grzechów finansowych
- ◆ Grzechy finansowe cudze

### ***Ad futuram rei memoriam...***

- ◆ Na czym polega problem acedii w przełożeniu na wybory finansowe i życiowe?
- ◆ Co to jest saligia?
- ◆ Jak definiujemy inwestycję?
- ◆ Co to są grzechy finansowe?
- ◆ Na czym polega finansowa osłona?
- ◆ Co to jest finansowe zabezpieczenie?
- ◆ Jak funkcjonuje finansowa wolność?
- ◆ Co jest dekalog grzechów finansowych?
- ◆ Jakie są cudze grzechy finansowe?

## Dlaczego warto mieć pełną wersję?



800 tys – 1.5 mln - tyle warto jest planowanie finansów osobistych. Przydałaby Ci się taka kwota? :) Dlaczego planowanie finansów osobistych jest ważne? Przeciętny Polak zarabiający 3000 zł–5000 zł traci 800 000–1 500 000 zł w swoim życiu. Ta kwota to suma: - przepłaconych podatków, - przepłaconych odsetek, - kar finansowych, - nieodzyskanych odsetek od kredytów, - niezrealizowanych zysków z powodu błędnych decyzji finansowych. Dzięki planowi finansowemu możesz te pieniądze po prostu mieć! Drogi Czytelniku, "Cieszę się i dziękuję Ci bardzo za to, że sięgnąłeś po tę książkę. Zrobiłeś najważniejszy krok — rozpocząłeś pracę nad swoją postawą. Chcesz pracować nad

przyszłością i ją planować. Za mało się mówi w Polsce o przyszłości, a za dużo o przeszłości. Co ma większy wpływ na Twoje codzienne życie — Wielki Mistrz von Jungingen czy procent składany? A jak Ty sądzisz? Jestem z przekonaniem humanistą i będę udzielał Ci porad tak, abyś jechał bezpiecznie do finansowej niezależności. Dlaczego o tym piszę? Bo nasza edukacja finansowa jest przeintelektualizowana. Uczy mądrych i niepraktycznych rzeczy, na dodatek metodami przestarzałymi. Ta książka przybliży Ci wszystkie najważniejsze aspekty budowania zamożności i niezależności finansowej. Bo jest to rzecz możliwa do osiągnięcia. Jak mawiał Abraham Lincoln — każda praca jest do wykonania, jeżeli rozłoży się ją na małe odcinki. Tu przejdziemy przez wszystkie te odcinki, które mają znaczenie w życiu codziennym i wywierają wpływ na niezależność finansową." Dr Andrzej Fesnak

Pełną wersję książki zamówisz na stronie wydawnictwa Złote Myśli

<http://www.zlotemysli.pl/prod/10063/jakie-decyzje-finansowe-podejmujaja-bogaci-i-dlaczego-biedni-robia-bledy-dzialajajac-inaczej-andrzej-fesnak.html>